

# VARIA

Robert Kucharski<sup>1</sup>

## Trybunał Koronny: szlachecki sąd najwyższy

### Streszczenie

*Utworzenie sądu najwyższego w okresie Pierwszej Rzeczypospolitej, jakim był Trybunał Koronny, było istotnym krokiem na drodze modernizacji ustroju wymiaru sprawiedliwości. Wprowadzenie do procedury sądowej instytucji apelacji i innych pokrewnych instytucji umożliwiających odwołanie się od wyroku wiązało się z naturalnym w takim stanie rzeczy ograniczeniem prerogatyw monarszych. Król jako suweren wydawał zawsze wyrok ostateczny, od którego żadne odwołanie nie przysługiwało. Potrzeba rozpatrzenia odwołania od orzeczenia zapadłego w pierwszej instancji spowodowała konieczność utworzenia najwyższego organu sądowego. Trybunał Koronny zapisał wspaniałą kartę w historii polskiego sądownictwa, bazując na oryginalnych i interesujących rozwiązaniach natury prawnej i praktycznej. Niniejsze opracowanie przybliży genezę, funkcjonowanie i wpływ Trybunału Koronnego na rozwój i funkcjonowanie organów wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej Szlacheckiej w okresie od XVI do XVIII wieku.*

### Słowa kluczowe

*Trybunał Koronny, sąd odwoławczy, sąd szlachecki, szlachecki wymiar sprawiedliwości, Rzeczpospolita Szlachecka.*

### 1. Utworzenie Trybunału

Do roku 1578 najwyższym sądem, do którego wnoszono odwołania od wyroków, był król sądzący w sądzie nadwornym (*in curia*). Nawał

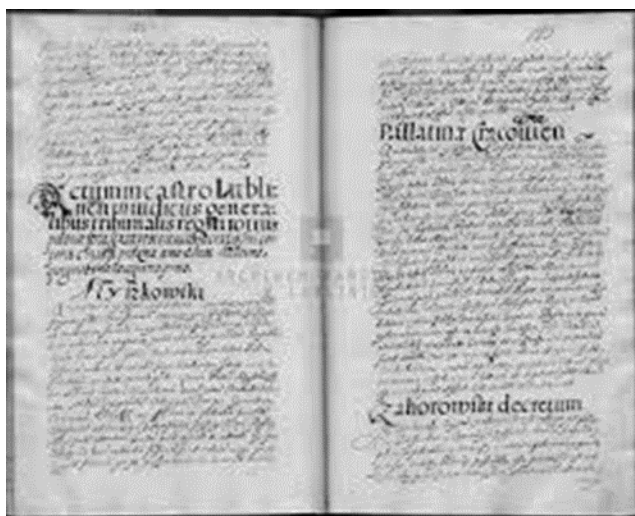
---

<sup>1</sup> Robert Kucharski, prokurator Prokuratury Rejonowej w Częstochowie, ORCID: 0000-0002-2279-9496.

spraw spowodował powołanie sądów wiecowych, które miały rozładować zaległość w rozpatrywaniu spraw. Krok ten okazał się niewystarczający, albowiem niezadowoleni z rozstrzygnięć uczestnicy postępowań wnosili coraz to więcej odwołań. Przestępcy oczekiwali coraz dłużej na ostateczne rozstrzygnięcie swych procesów i rozpatrzenie skarg na wyroki wnoszonych do monarchy. „(...) chociażby Król Jegomość nic innego nie czynił – nie jadł, nie pił, nie spał, jeno sądził – żeby wszystkie kauzy osądzić mógł; tak iż onemu, co najechał, co zabił, co zgwałcił (gdy tego za dwie lecie siła się nazbiera) i do drugiego, i do trzeciego i do dziesiątego sejmku nie przyjdzie do tego, żeby sądownie odpowiedział”<sup>2</sup>.

Ówczesna praktyka szlacheckiego wymiaru sprawiedliwości dostrzegła potrzebę zmian, a widocznej niewydolności sądów wiecowych próbowano przeciwdziałać, powołując w 1563 roku jednorazowo „sądy ostatniej instancji” we wszystkich województwach. Nie rozwiązało to problemów związanych z nawalem spraw i zaległościami, co przyspieszyło prace nad utworzeniem stałego sądu najwyższej instancji. Silny jeszcze wtedy ruch egzekucyjny szlachty średniej skutecznie przeciwstawił się podporządkowaniu tej instytucji senatowi, o co zabiegała magnateria.

*Ryc. 1. Fotografia oryginału aktu ustanowienia Trybunału Koronnego z 1578 roku.*



Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie.

---

<sup>2</sup> Ł. Górnicki, *Rozmowa Polaka z Włochem*, Pisma, t. 1, Warszawa 1961, s. 369.

Jednym z orędowników reform sądownictwa był czołowy pisarz społeczny i polityczny tamtego okresu Andrzej Frycz Modrzewski, któremu badacze przypisują autorstwo projektu powołania Trybunału Koronnego z siedzibą w Piotrkowie. Dogodne położenie komunikacyjne miasta, obfitość okolicy w żywność i liczne kwatery predestynowały to miejsce do ulokowania instytucji sądu najwyższego okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej. Stefan Batory szykując się do wojny z Moskwą, potrzebował podatków na wojsko i swobody działań w polityce zagranicznej. Zabiegał o poparcie szlachty średniej dla swych działań, wyrażając zgodę na uszczuplenie kompetencji monarchy jako jedynego i najwyższego organu odwoławczego i przeniesienie tej prerogatywy na rzecz nowo utworzonego stanowego organu szlacheckiego, jakim był Trybunał Koronny. Konstytucją sejmową z 3 marca 1578 roku utworzono Trybunał Koronny (*Iudicium Generale Ordinarium Tribunalis Regni*) z siedzibą w Piotrkowie dla Wielkopolski i w Lublinie dla Małopolski jako sąd państwowy najwyższej instancji dla całej Rzeczypospolitej.

Cztery lata później w 1581 roku utworzony został odrębny trybunał dla Litwy z siedzibą w Wilnie, Nowogródku i Mińsku. Sędziowie trybunalscy nosili nazwę deputatów i pochodzili z elekcji dokonywanej corocznie na specjalnych sejmikach ziemskich zwanych deputackimi. „A tych sędziów obieranie ma być, kogokolwiek godnego być najdą (...) Ciż obranymi sędziowie do drugich tylko sądów trwać mają”<sup>3</sup>. Trybunał składał się z 51 sędziów, w tym 8 deputatów duchownych wybieranych przez kapituły katedralne (po reformie liczba sędziów została zmniejszona do 33, a w XVIII wieku zmniejszono ją do 20 deputatów świeckich i 5 duchownych). Sejmiki te zbierały się w stałych miastach sejmikowych. Większość województw koronnych zbierała się w pierwszy poniedziałek po 8 września, województwa litewskie w dniu 2 lutego w Święto Matki Boskiej Gromniczej, co powszechnie nazywano sejmikami gromnicznymi. Każde województwo wybierało 1–2 deputatów, jednak gdy obiór nie udał się, ziemia po prostu nie wysłała swojego sędziego do trybunału. Wybór polegał na wystawieniu kandydatur spośród jedynie szlachty osiadłej, posesjonatów. Zebrania sejmików deputackich odbywały się najczęściej w dużych kościołach lub na błoniach w specjalnych namiotach<sup>4</sup>. Jeżeli

<sup>3</sup> *Volumina Legum*, t. 2, Petersburg 1859, s.182 i dalej.

<sup>4</sup> Modne ówczesnie namioty były własnością udostępnianą przez zasobnych szlachciców i stanowiły o ich statusie społecznym. Przykładowo namiot wchodzący w skład inwentarza pośmiertnego z początku XVIII w. po łowczym inowrocławskim Macieju Osieckim zakupiony był za kwotę ówczesnych 6 tysięcy złotych, co stanowiło równowartość 20,5 kg srebra (w obecnych cenach srebra to około 102 tysięcy złotych). Dla porównania wy-

kandydat nie był akceptowany, wnoszono sprzeciw nazywany kontradycją w obecności wszystkich przybyłych, uzasadniano go publicznie, wzywając zakwestionowanego kandydata do odpowiedzi.

*Ryc. 2. Siedziba Trybunału Koronnego w Piotrkowie Trybunalskim, z widoczną wieżą jako więzieniem; oryginalny budynek rozebrano w 1868 roku.*



Źródło: Portal ePiotrkow.pl; [epiotrkow.pl](http://epiotrkow.pl).

Wybrany przedstawiciel danego województwa otrzymywał akt elekcyjny, który miał obowiązek okazać w Piotrkowie na posiedzeniu trybunału. Funkcja deputata trybunalskiego była bezpłatna, ale sędziowie trybunalscy otrzymywali wynagrodzenie w wysokości kilku groszy od każdego dekretu (wyroku), za które strony wносиły opłatę w wysokości piętnastu groszy polskich. Nie obce były próby przekupstwa, czemu miała zapobiec konstytucja sejmowa z 1616 roku, która surowo zabraniała sędziom opuszczania sali obrad trybunalskich przed wydaniem wyroku. Oprócz przekupstwa szlachty, wybranej do godności deputata trybunalskiego, dużym problemem były uczty i hulanki zasiadających w trybunałach sę-

---

posażenie husarza Marka Łahodowskiego (odpowiednika obecnych wojsk pancernych) po jego śmierci w 1636 roku wyceniono na 10 130 ówczesnych złotych, czyli równowartość 6,5 kg złota (obecnie to ok. 1 820 000 złotych), za: R. Sikora, *Husaria. Duma polskiego oręża*, Kraków 2019, s. 224–247.

dziów. Związane to było z praktyką w miastach trybunalskich polegającą na wydawaniu mniej lub bardziej wystawnych przyjęć przez szlacheckich sędziów, którzy w ten sposób okazywali swoją pozycję i szacunek wobec innych deputatów. Sędziów naruszających powagę urzędu skutecznie eliminowano, jak wskazuje przykład deputata wileńskiego: „Deputat wileński Czyż często się upijając i różne egzorbitancje czyniąc, korupcye brał, za co wszystko po wielu upomnieniach bez poprawy czynionych jest odsądzony od funkcji...”. W porywie gniewu za odwołanie go z urzędu i udowodnienie korupcji ów Czyż próbował zastrzelić pisarza sądowego Łopacińskiego, za co instygator wniósł skargę przed sąd, który dekretem skazał go „na gardło i na łapanie”<sup>5</sup>.

*Ryc. 3. Pręgierz miejski przed zrekonstruowanymi fundamentami budynku Trybunału Koronnego na rynku w Piotrkowie Trybunalskim.*



*Źródło: Autor.*

## 2. Funkcjonowanie Trybunału

Trybunał Koronny obradował na dwóch sesjach: w Piotrkowie dla Wielkopolski (w okresie od listopada do Niedzieli Palmowej) i w Lublinie dla Ma-

<sup>5</sup> M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, Warszawa 1876, s. 65.

łopolski z Rusią (od czasu po Niedzieli Palmowej do końca sierpnia). Obrani przez sejmiki deputacyjne reprezentanci poszczególnych ziem, zjeżdżali do Piotrkowa, gdzie starosta piotrkowski wyznaczał im gospody do zamieszkania na czas obrad sądu. Ta sama praktyka miała miejsce w Lublinie, gdzie cały trybunał przenościł się na obrady po zakończeniu sesji piotrkowskiej.

Do kompetencji trybunału należało rozpatrywanie apelacji od wyroków sądów grodzkich, ziemskich i podkomorskich oraz rozpatrywanie spraw wnoszonych przeciwko urzędnikom administracji państwa. Sprawy rozpatrywano na posiedzeniach odbywanych codziennie do godziny 18.00. Trybunał rozpatrywał sprawy prawne (*iuris*) dotyczące różnego rodzaju dóbr, sum, transakcji i zapisów oraz sprawy uczynkowe, czyli zdarzenia mające konsekwencje prawne (*facti*) kończące się wydaniem wyroku skazującego na banicję lub karę więzy<sup>6</sup>.

Jak czytamy w opisach<sup>7</sup>, w dniu rozpoczęcia obrad Trybunału, to jest 4 listopada, wybrani sędziowie po przybyciu do Piotrkowa przedstawiali dokument elekcyjny i składali przysięgę w kościele farnym pod wezwaniem Świętego Jakuba. Legalizacja deputatów zwana powszechnym wotowaniem<sup>8</sup>, poprzedzona była Mszą Świętą o godzinie siódmej rano, po czym jeden z deputatów duchownych śpiewał pieśń wotywną „O Stworzycielu Duchu przyjdź” (*Veni Creator Spiritus*), a następnie wnoszono ze świątyni przedmioty mogące uciepieć podczas tumultu związanego z legalizacją sędziów. Na środku kościoła ustawiano stół prezydialny, przy którym naczelne miejsce zajmowało „ziemstwo sieradzkie”, którego panowie z racji odgrywania roli gospodarzy odbierali akty elekcyjne i wpiisywali je w odpowiedniej rubryce księgi ziemskiej, co wiązało się z formalnym zarejestrowaniem aktu wyboru deputata danej ziemi. W kościele gromadziło się mnóstwo innej szlachty, która korzystała z prawa przybycia na zebranie i stawiania zarzutów przeciwko elektom, na które ci musieli odpowiedzieć przed formalnym aktem przysięgi. Powodowało to ścisk, gwar i zamieszanie. Jeden z sędziów ziemskich wyczytywał nazwisko deputata, który musiał głośno przekrzyczeć gwar, aby potwierdzić swą obecność i precyzyjnie się do stolika, aby złożyć przysięgę na krzyż. Utrącenie deputata mogło się odbyć poprzez pisemny sprzeciw złożony do prezydium ziemstwa sieradzkiego przewodniczącego obradom lub poprzez czynienie wrzasku przy nazwisku stawającego reprezentanta.

---

<sup>6</sup> T. Matuszak, Piotrków Trybunalski – Trybunał Koronny, Centrum Informacji Turystycznej, druk informacyjny.

<sup>7</sup> J. Kitowicz, Opis obyczajów za panowania Augusta III, Wrocław 1970, s. 195–196; także M. Borucki, Pamiętniki, t. 2, Warszawa 1876, s. 51–52.

<sup>8</sup> T. Matuszak, Piotrków Trybunalski. Miasto królewskie, Piotrków Trybunalski 2019, s. 118.

Odbywało się to w ten sposób, iż szlachcic reprezentujący daną ziemię, odpowiadając na zapytanie, czy jest obecny, odpowiadał „jestem”, jego przeciwnicy zaś oblegający stół prezydialny zagłuszali go, krzycząc donośnie „nie ma, nie ma go!”. Zdarzało się, iż ziemstwo przewodniczące nie miało czasu i ochoty nawet dochodzić prawdy i oczekiwać wyjaśnienia sprawy. Wpisywał więc pisarz, iż dany deputat nie stawiał się, a późniejszych protestów i sprostowań nie przyjmowano. Zakrzyczani nie dawali za wygraną, co powodowało liczne tumulty i walki przed kościołem, gdzie uczestnicy wylewali się z zamiarem wyjaśnienia sprawy. Jak obrazowo zaprezentował to wspomniany Jędrzej Kitowicz: „Miejsce tedy przy stoliku ziemskim było największej wagi do psucia i robienia trybunału; dlatego, która strona opanowała stolik, miała już niemal pół wygranej, ale jeżeli do tego i po innych stronach, w kościele i za kościołem, rozstawiła mocne plecy”<sup>9</sup>.

Legalizacja sędziów trybunalskich kończyła się wielką uroczą, by następnego dnia przystąpić do wyboru marszałka trybunalskiego. Ta niezwykle ważna i prestiżowa funkcja była przedmiotem walk i zaciętych zmagania proceduralnych. Marszałkiem był co roku inny przedstawiciel prowincji Korony, wyznaczany był przez króla spośród senatorów. Wynagrodzenie marszałka trybunalskiego pochodziło z piętnastogroszowej opłaty za wydanie wyroku, jaką uiszczali strony (tzw. opłata do skrzynki). Stała pensja marszałkowska pojawiła się dopiero w końcu XVIII wieku i wynosić będzie czterdzieści tysięcy złotych. Na początku istnienia trybunału wybór marszałka następował jawnie, a od XVIII wieku zmiana przepisów wprowadziła praktykę wyboru na tę funkcję w głosowaniu tajnym. Nowo wybrany marszałek otrzymywał symbol powierzonej mu godności w postaci laski marszałkowskiej, wygłaszał mowę, w której dziękował za wybór, witał zgromadzonych deputatów i oficjalnie wzywał strony do stawiennictwa celem rozpoznania spraw zawisłych przed trybunałem. Wieczorem marszałek wydawał kolację powitalną, zaś prezydent, stojący na czele deputatów duchownych, obiad na cześć deputatów szlacheckich i rejentów przybyłych na obrady Trybunału.

Marszałek kierował pracami trybunału, pełnił funkcje reprezentacyjne, gościł sędziów i patronów. Posiadał on prawo do honorowej eskorty wojskowej oraz używania insygniów, jakimi były laska marszałkowska i krzyż prezydencki. Miał on wielki wpływ na atmosferę zarówno na sali sądowej, ale i w mieście trybunalskim. Jego kadencja trwała 1 rok. Wiedza i doświadczenie prawnicze, jak i obycie polityczne umożliwiało poszczegól-

---

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 195–196.

nym marszałkom zapisać się pozytywnie w dziejach trybunału. Przykładem takiej postawy byli marszałkowie z rodu Małachowskich, szczególnie Stanisław Małachowski, pod którego laską trybunał utrwalił opinię urzędu sprawnego i obiektywnego. Sam marszałek unikał popularnych uczt trybunalskich, których celem było zjednać sobie osobę przewodniczącego dla jednej ze stron lub stronnictwa politycznego. Uczynił jeden wyjątek, kiedy to uczestniczył w przyjęciu dziękczynnym na swoją cześć, gdy patriotycznie nastawieni deputaci i możnowładcy chcieli wyrazić mu uznanie za uzdrowienie praktyki trybunalskiej. Miejszem przyjęcia był klasztor ojców Dominikanów w Lublinie. Ściany korytarza klasztornego były udrapowane zielonym sukniem i pochwalnymi napisami sławiącymi imię wielkiego marszałka, który piastował w późniejszym okresie godność marszałka Sejmu Czteroletniego. Jeden z nich brzmiał: „Tu się Litwa z Koroną na zawsze złączyła, Tu jedność w trybunale jak nigdy nie była. Wzorem stryjów, zacząłeś twój zawód młodzieńczy, Sprawiedliwość Cię wstawia, a powszechność wieńczy”<sup>10</sup>.

*Ryc. 4. Fresk w Kościele św. Jakuba w Piotrkowie przedstawiający legalizację deputatów trybunalskich ziem koronnych.*



Źródło: ORDO, kancelariaordo.pl.

---

<sup>10</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, Poznań 1858, s. 61.



Liczne przyjęcia, jakie wydawali możni przybyli na obrady trybunału, miały podkreślić wyjątkowość tego wydarzenia, ale i stanowiły okazje do zapoznania się sędziów i rejentów. Ważni panowie stawiali sobie za punkt honoru, aby ugościć i w ten sposób docenić przybyłych sędziów trybunalskich. Wiązało się to i z tym, iż liczne festyny, przyjęcia i laudacje powodowały trudności w sprawnym zebraniu się pełnego składu trybunału. Utało się, iż marszałek trybunalski zapraszał przybyłych na przyjęcia i bale w każdą niedzielę, zaś co czwartek i w święta galowe wydawał obiady. Prezydent deputacji duchowieństwa katolickiego przyjmował gości w piątki i soboty potrawami postnymi. Tym samym efektywny czas pracy trybunału ograniczał się do trzech dni: poniedziałku, wtorku i środy.

Po legalizacji deputatów (wotowanie powszechne) i obraniu marszałka, trzeciego dnia odbywała się procesja, podczas której sprowadzano obraz Matki Boskiej Trybunalskiej do kaplicy ratusza, gdzie miały mieć miejsce obrady plenarne trybunału. Codziennie przed rozpoczęciem obrad składu trybunalskiego sędziowie wysłuchiwali Mszy Świętej, co miało symboliczne znaczenie dla zapewnienia legalności i bezstronności ferowanych wyroków. Deputaci schodzili się do Kościoła Farnego w każdą niedzielę podczas obrad trybunału, gdzie nabożeństwo odprawiał „ordynariusz trybunalski”, który w swych kazaniach potępiał i piętnował potencjalne nieprawidłowości i rozpusty deputatów. Po nabożeństwie odbywało się zebranie składu orzekającego, podczas którego ustalano porządek dnia, a następnie głos zabierał palestrant. Po ustaleniu planu działań marszałek rozpoczynał sesje trybunału poprzez wezwanie instygatora (protoplastę prokuratora) do wniesienia do sali sądowej laski marszałkowskiej oraz krzyża prezydenckiego. Na centralnym miejscu w izbie stał stół sędziowski, za nim podniesienie z trzema stopniami, a powyżej tego dwa połączone i bogato zdobione fotele obite czerwonym aksamitem, które zajmowali odpowiednio marszałek trybunalski (reprezentujący deputatów szlacheckich) oraz prezydent (reprezentujący deputatów duchownych). Na ścianie za nimi wisiał wielkich rozmiarów portret króla, umieszczony w bogatych ramach przedstawiających symbolikę koronną z herbami Korony Polskiej i Litwy oraz wagę, która symbolizowała sprawiedliwość. Za długim dębowym stołem ustawiano trzydzieści trzy krzesła obite aksamitem ze złotymi frędzlami. „Na stole od strony marszałka leżała laska jego, godło władzy i powagi; w pośrodku krzyż duży srebrny i szkatuła z tegoż kruszcu prześlicznej, jak wówczas nazywano, filigranowej roboty, dalej księgi praw nie tylko krajowych, ale i zagranicznych (...) cała sala okrażona była ławami adamaszkiem obitemi, a stół ów wielki i krzesła deputackie obwiedzione balasami na dwa łokcie od niech oddalonymi, żeby do deputatów przystąpić i szep-

tać z niemi nie było można”<sup>11</sup>. Deputaci duchowni zasiadali w składzie orzekającym, gdy stroną w sprawie był duchowny i przewodniczył prezydent, którym był deputat kapituły gnieźnieńskiej. Dzień przed rozpoczęciem obrad trybunału, deputaci duchowni zasiadający w składzie orzekającym gromadzili się w rezydencji biskupiej w Wolborzu. Tamże wybierali oni swego prezydenta, którym zostawał zwyczajowo z reguły kanonik gnieźnieński reprezentujący najważniejszą prowincję kościelną ówczesnej Polski, co związane było z przyjęciem w tej ziemi chrztu przez władców polskich. Prezydent odbywał naradę z deputatami duchownymi w wolborskim pałacu biskupim stanowiącym własność biskupa kujawskiego, po czym następował uroczysty wjazd ozdobnego wielokilometrowego orszaku do Piotrkowa z prezydentem na czele.

Na posiedzenia najwyższego organu sądowego, jakim był Trybunał Koronny, nie wolno było przychodzić uzbrojonym ani w towarzystwie zbyt licznym. Do sali po kolei wchodziły strony w towarzystwie palestrantów po wywołaniu ich sprawy przez woźnego. Wtedy to rozpoczynał się referat sprawy, a następnie przedstawianie swoich racji i argumentów. Poniżej stołu sędziowskiego umieszczano podium dla mówców, na którym stawali do przemowy palestranci i tylko z tego miejsca wolno było im zabierać głos. Stawający reprezentant strony zwracał się do składu trybunalskiego z wielkim szacunkiem, używając tytułatury i zawołań okazujących należny instytucji szacunek. Marcin Matuszewicz tak opisuje w swoim pamiętniku otwarcie swej przemowy w sprawie swej z Witanowskim z województwa brzeskiego: „Jaśnie Oświecony Mości książę marszałku, panie miłościwy! Jaśnie wielmożni, miłościwi sędziowie i dobrodzieje moi! Gdzież się mizerny, nieszczęśliwy, słaby człowiek przed następującym na życie mocniejszego impetem uciec ma, jeżeli nie do świątyni sprawiedliwości świętej?”<sup>12</sup>

Zresztą palestra piotrkowska, jak i lubelska w XVIII wieku rozrosła się do ogromnych rozmiarów, co było efektem ogromnego popytu na ich podejrzane usługi przy okazji wzrostu spraw, od których apelowano. Choć zdarzały się sytuacje podawania w wątpliwość rozstrzygnięć sędziów trybunalskich, to jednak orzeczenia trybunalskie cieszyły się powagą i były szanowane, ich lekceważenie zaś było społecznie potępiane. Przepisy organizacyjne pracy trybunału surowo zabraniały czynienia tumultów oraz miały zapobiec wpływom możliwych frakcji, jednak do końca istnienia tej instytucji, a szczególnie w XVIII wieku zdarzały się wypadki stronniczości i wpływania na pracę sędziów. Jędrzej Kitowicz wspomina, że

---

<sup>11</sup> J. D. Ochodzki, *Pamiętniki*, Wilno 1857, s. 260–261.

<sup>12</sup> M. Matuszewicz, *op. cit.*, s. 164.

„deputaci pracujący nad sentencją jakiego bogatego pacjenta, posilali się tęgim starym winem i przysmaczkami na ratusz donoszonymi”<sup>13</sup>.

Porządek podczas obrad trybunału sprawował woźny, który dostawał do pomocy żołnierzy, a nawet asystę prawną instygatora bezpieczeństwa (*instigator securitas*). Oba te urzędy miały za zadanie zapobieżenie ucieczce skazańców, których dyskretnie obserwowało kilku strażników. Ściąganie kar finansowych należało do instygatora skrzynekowego, który miał za zadanie zabezpieczenie na mieniu skazańca odpowiednich kwot i opłat zasądzonych przez trybunał.

Obsługa administracyjna Trybunału Koronnego odbywała się za pomocą kancelarii, która funkcjonowała cały rok, nawet w czasie przerwy pomiędzy sesjami trybunalskimi. Pracownicy kancelarii zwani kancelistami byli na stałe zatrudnieni w administracji trybunału, w przeciwieństwie do deputatów świeckich i duchownych, których kadencja trybunalska wynosiła tylko rok celem „większej rękoi sprawiedliwości zapewnienia”. Na czele Kancelarii stał pisarz aktowy, wobec którego wymagano kilkuletniej praktyki sądowej, znajomości przepisów, dobrej reputacji i znajomości łaciny w mowie i piśmie. Pisarze trybunalscy prowadzili księgi sądowe, gdzie odnotowywali wyroki oraz brali udział w posiedzeniach trybunalskich, gdzie sporządzali zapiski z przebiegu obrad. Pisarze sporządzali osnowy dekretów trybunalskich (wyroków), które objali pieczęciami trybunalskimi.

*Ryc. 5. Siedziba Trybunału Koronnego w Lublinie – wygląd obecny.*



Źródło: Trybunał Główny Koronny w Lublinie; [wikipedia.com](https://pl.wikipedia.org/wiki/Trybunał_Główny_Koronny_w_Lublinie).

<sup>13</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1970, s. 212.

W kancelarii posługiwano się pieczęciami suchymi, co związane było z – jak się wydaje – rodzajem papieru, którego używano do spisywania dekretów, używano mianowicie pergaminu, który dobrze przechowywał odbicie pieczęci suchej. Od XVIII wieku używane są pieczęcie tuszowe. Pieczęć stanowiła potwierdzenie autentyczności dokumentu i była przedstawiana na końcu dokumentu, a dla zabezpieczenia często powiązana wstęgami. Na pieczęci znajdował się orzeł królewski. Do 1778 roku była to pieczęć ziemska sieradzka z maksymą „Legit et induxit”. Od 1778 roku pieczęć Trybunału w Piotrkowie zawierała orła piotrkowskiego, a od 1792 roku odcisk tuszowy pieczęci trybunalskiej zawierał zapis „Pieczęć Trybunału prowincji Wielkopolskiej”. Ogólnie kancelarię Trybunału piotrkowskiego zarządzał pisarz sądu ziemskiego sieradzkiego. Podlegał mu tzw. rejent, jego pomocnicy oraz zwykli kanceliści. Dość częstą praktyką było, iż pisarze posiadali znaczną wiedzę prawniczą, co odróżniało ich od deputatów trybunalskich, którzy z kolei byli społecznymi reprezentantami ziem delegujących ich do trybunału. Ówczesni prawnicy polscy wypracowali praktykę, w myśl której pisarzy dekretowych, czyli sporządzających projekty dekretów, miano wybierać spośród sześciu przedstawicieli pochodzących z obu części królestwa według kolejności województwa z kadencją trwającą jeden rok. Miało to zapobiec nadmiernemu wpływowi tych urzędników na kształt dekretów, które sporządzali, zasiadając w składzie orzekającym, ale bez prawa głosu. Stanowili tym samym czynnik fachowy w składzie Trybunału i na ich wiedzy oraz doświadczeniu bazowała cała praktyka trybunalska. Pisarze trybunalscy mieli także za zadanie nadzorowanie prawidłowego „kładzenia pozwów” w Trybunale, szczególnie w zakresie dotrzymania 14-dniowego terminu na ich wnoszenie przed terminem posiedzenia składu sądującego. Fakt „położenia” pozwu w Trybunale odnotowywano w rejestrze spraw, prowadzonych dla każdego województwa oddzielnie. Za czynności kancelaryjne strony wносиły opłaty, które jak podają źródła historyczne, były dość znaczne, bo wynosiły po 15 groszy dla pisarza i 15 groszy „do skrzynki”, czyli na koszty techniczne działania kancelarii, np. zakup pergaminów, ksiąg sądowych, tuszów, wynagrodzeń pozostałych pracowników.

### **3. Próby reformy instytucji**

Założenie, jakie legło u podstaw utworzenia Trybunału Koronnego, zakładało, iż będzie to sąd odwoławczy od orzeczeń zapadłych w sądach grodzkich, ziemskich i podkomorskich. Funkcje sądu pierwszej instancji miał on jedynie dla skarg na działania urzędników królewskich, których w czasach Pierwszej Rzeczypospolitej było niewielu. Z czasem jednak

szlachta pomijała sądy pierwszej instancji i wносиła swe pozwy bezpośrednio do trybunału. Było to efektem postępującej od XVII wieku degeneracji sądownictwa niższych instancji i brakiem skutecznej wykonalności wyroków, co wiązało się, jak się wydaje, z załamaniem się ruchu egzekucyjnego, czyli ruchu politycznego średniej szlachty w XVI w., którego postulatem było przeprowadzenie reform w dziedzinie sądownictwa, skarbowości i wojska oraz żądanie zwrotu nieprawnie trzymanyh przez magnatów królewskich. Drugim powodem takiego stanu rzeczy był brak jasnych przepisów wyraźnie zabraniających wnoszenia spraw bezpośrednio do Trybunału Koronnego, co tylko potęgowało umniejszanie roli sądów ziemskich i grodzkich. Praktyki te, jak i inne ułomności funkcjonowania trybunału wytykała ówczesna publicystyka polityczna, literatura, a nawet uchwały sejmików szlacheckich, w treści których znaleźć można liczne instrukcje obligujące deputatów do poprawy pracy najwyższej instancji sądowej ówczesnej Rzeczypospolitej. Nawet sama konstytucja sejmowa z 1578 roku, powołująca do życia trybunał, przewidywała konieczność i możliwość poprawy jego pracy „A trybunału tego pospolitego Koronnego poprawa zawždy ma być wolna, za zezwoleniem spólnym na Seymie”<sup>14</sup>. Następne konstytucje sejmowe wносиły poprawki do struktury i funkcjonowania tej instytucji, jednak nie powodowało to znaczącej poprawy w jego funkcjonowaniu. Związane było to z coraz większym wpływem magnaterii na jego pracę, poprzez korumpowanie deputatów i wykorzystywanie szlachty gołoty do zakłócania lub zniekształcania wyników jego prac. Duże nadzieje na uporządkowanie trybunału wiązano z regulacją sejmową z 1726 roku. Wprowadziła ona zmianę systemu wyboru marszałka, zmniejszyła liczbę deputatów, stworzyła regulamin kancelarii, ograniczyła dopływ szlachty gołoty do palestry i przeprowadziła podział trybunału litewskiego na wileński i nowogrodzko-miński. To, że potrzeba reformy była palącą, świadczy fakt, iż uchwalono ją w czasach saskich, a więc upadku Rzeczypospolitej, kiedy to dość powszechną praktyką było zrywanie sejmików. Zmiana ta jednak nie wyeliminowała deficytów trybunału w zakresie, jaki był niezbędny dla jego sprawnego funkcjonowania. Doszło to tego, że w 1749 roku zerwano sam trybunał, co było wydarzeniem bez precedensu w historii wymiaru sprawiedliwości. Związane to było z przeistoczeniem się trybunału w arenę walk frakcyjnych pomiędzy dwoma rodami magnackimi Potockich i Czartoryskich działającymi poprzez tabuny swych stronników. Przejawiało się to szczególnie w destrukcyjnej praktyce obalania wyroków trybunalskich. W przypadku wydania orzeczenia niekorzyst-

<sup>14</sup> *Volumina Legum*, t. 2, *op. cit.*, s. 185.

nego dla stronnika danej koterii magnackiej podczas danej sesji trybunał-skiej czyniono starania, aby podczas następnej obsadzić skład swoimi zaufanymi lub przekupionymi ludźmi, a następnie doprowadzić do wznowienia procesu pod pozorem ujawnienia nowych dowodów w sprawie. Takie działanie kończyło się wydaniem wyroku korzystnego dla stronnika danej koterii i służyło konsolidacji grupy. Ustawą sejmową z 1768 roku wprowadzono regulę wzmacniającą zasadę *stare decisis* poprzez przyjęcie, iż wydanie dwukrotne jednakowego dekretu trybunał-skiego stanowiło o jego ostateczności i niewzruszalności. Próby reformy praktyki Trybunału Koronnego nie ustawały. Jeszcze w 1764 roku podzielono trybunał obradujący w Piotrkowie Trybunał-skim na wielkopolski, zbierający się raz w Piotrkowie, a raz w Poznaniu, oraz na małopolski, z siedzibą w Lublinie i we Lwowie. Przewidywano, iż oba trybunały będą mieć własnych marszałków oraz większą liczbę deputatów wybieranych w danej prowincji. Cztery lata później znowu je złączono, aby w 1775 roku wyznaczyć dwa stałe miasta trybunał-skie, to jest Piotrków i Lublin, co oznaczało powrót do pierwotnej tradycji. Stosowanie prawa jest procesem decyzyjnym podejmowanym przez kompetentny organ władzy publicznej prowadzący do wydania decyzji indywidualno-konkretnej, która w określony sposób kończy postępowanie<sup>15</sup>. Trybunał Koronny stosował prawo w zgodzie ze specyfiką praktyki okresu Rzeczypospolitej Szlacheckiej.

#### **4. Zakończenie**

W okresie istnienia Pierwszej Rzeczypospolitej struktura organów wymiaru sprawiedliwości była skomplikowana i cierpiała na liczne niedostatki. Pierwszym z nich, jak się wydaje, był brak efektywnej egzekucji wyroków, co skutkowało małym szacunkiem do zapadłych orzeczeń. Słabość władzy królewskiej powodowała brak możliwości skutecznego wsparcia wykonywania decyzji sądowych. Nadto widoczna przez cały czas istnienia Rzeczypospolitej Szlacheckiej była słaba pozycja instygatora, który w procesie funkcjonowania państwa i organów wymiaru sprawiedliwości musiał wykuwać swoje funkcje i pozycję. Słaba efektywność ścigania przestępstw implikowała brak wiary w skuteczność wyroków i powszechne odwoływanie się do samosądów. Brak czynnika fachowego w strukturze sądownictwa powodował brak skutecznych mechanizmów utrwalających pewne praktyki sądowe. Działania szlacheckiego wymiaru sprawiedliwości były dość odległe od celów, jakim miało ono służyć. Powiązanie organów są-

---

<sup>15</sup> L. Leszczyński, Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa, Kraków 2001, s. 15.

dowych z sejmikami co prawda dodawało sądom atrybutu demokratycznego, ale nie służyło profesjonalizacji sędziów i pośrednio przyczyniało się do obniżenia ich prestiżu. Także brak jednolitej kodyfikacji proceduralnej oraz prawa materialnego skutkowało brakiem jednolitej praktyki i dowolnością w funkcjonowaniu sądów w Polsce. Tym samym idea sprawiedliwości jako ostoji państwa stawała się jego najsłabszą stroną. Choć, jak już wskazano, publicystyka i praktyka uwidoczniły potrzebę pilnych zmian i uporządkowania tej części działalności organów państwowych, to postulaty te napotykały na barierę nie do przebycia w ówczesnym ustroju politycznym: *liberum veto* pozwalające na zrywanie sejmów obradujących nad dobrymi reformami oraz brak rozwiniętej nauki prawa.

Niniejsza praca nie obejmowała innych sądów funkcjonujących w ówczesnej Rzeczypospolitej, a tymczasem choćby w funkcjonowaniu sądów kościelnych czy miejskich opartych na innych zasadach ustrojowych i procedurach można by było doszukiwać się wzorców do skutecznych zmian w funkcjonowaniu sądownictwa szlacheckiego. Pomimo tego sądownictwo szlacheckie, ale i innych stanów, było reformowane jednak bez przyjmowania jednolitych ram kodeksowych. Niemniej ówczesne sądownictwo polskie, w tym szlacheckie, na tle sądów Europy Zachodniej wypadło bardzo dobrze. Zapisalo ono piękną kartę w dziejach polskiego wymiaru sprawiedliwości. Z niego swe korzenie czerpią liczne instytucje i pojęcia używane do dzisiaj w polskim wymiarze sprawiedliwości, przydające mu powagi i dostojności w formie i treści czynności urzędowych. Wspomniane niedomagania sfery sądowej i bezpieczeństwa publicznego miały miejsce we wszystkich monarchiach i nasze państwo nie stanowiło tu żadnego wyjątku, a nawet pod pewnymi względami wyróżniało się na plus. Pomimo braku władzy absolutnej nad sobą w postaci silnego króla, szlachta ogólnie respektowała prawa i przejawiała w tym zakresie troskę o sprawy publiczne. Przykładem są wskazane powyżej konstytucje sejmowe reformujące sądownictwo, które jednak nie zdołały na trwałe zmienić praktyki sądowej funkcjonującej w oderwaniu od innych czynników niesprzyjających umacnianiu władzy publicznej. Pewne zaczątki tych pozytywnych procesów widać w działalności ustawodawczej sejmów w drugiej połowie XVIII wieku, których efektów jednak nie udało się poznać ze względu na upadek Rzeczypospolitej.

## Bibliografia

1. Borucki M., *Temida Staropolska*, Warszawa 1979.
2. Górnicki Ł., *Rozmowa Polaka z Włochem*, Pisma, t.1, Warszawa 1961.
3. Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1970.

4. Koźmian K., Pamiętniki, Poznań 1858.
5. Leszczyński L., Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa, Kraków 2001.
6. Matuszak T., Piotrków Trybunalski – Trybunał Koronny, Centrum Informacji Turystycznej, druk informacyjny.
7. Matuszewicz M., Pamiętniki, t. 2, Warszawa 1876.
8. Matuszewicz M., Pamiętniki, Warszawa 1876.
9. Ochodzki J. D., Pamiętniki, Wilno 1857.
10. Sikora R., Husaria. Duma polskiego oręża, Kraków 2019.
11. *Volumina Legum*, t. 2, Petersburg 1859.

## **Crown Tribunal: the nobility's highest court**

### **Abstract**

*The creation of the supreme court during the First Republic of Poland, which was the Crown Tribunal, was an important step in modernizing the system of justice. The introduction of the institution of appeal and other related institutions to the court procedure, enabling appeals against a judgment, was associated with a natural limitation of the monarch's prerogatives in such a state of affairs. The king as sovereign always issued a final judgment, from which no appeal was possible. The need to consider an appeal against a first instance decision necessitated the establishment of a supreme judicial authority. The Crown Tribunal has written a great page in the history of the Polish judiciary based on original and interesting legal and practical solutions. This study will present the genesis, functioning and influence of the Crown Tribunal on the development and functioning of the judiciary bodies of the Republic of Nobility in the period from the 16th to the 18th century.*

### **Key words**

*Crown Tribunal, appellate court, court of nobility, noble justice system, the Noble Republic.*